

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 250.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy.

Konto P.K.O. Nr. 66.636 (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu 3 zł.
„ „ „ zagranica 4 zł.

Święto Morza.

Obywatele!

W dniu 29 czerwca cała Rzeczpospolita obchodzi uroczyste tradycyjne „Święto Morza”. Radosny obchód odwiecznego związku narodu i państwa z morzem niech nam przypomni wielką prawdę, że własny brzeg morski — źródło wolności i źródło dobrobytu Rzeczypospolitej — strzec musi silna flota Wojenna.

Siła Rzeczypospolitej, gwarantująca bezpieczeństwo pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu — oto najbliższe zadanie, jakie stoi przed Polską — Państwem Morskiem.

Dzień „Święta Morza” uczcijmy czynem — składaniem przez wszystkich ofiarnego grosza na Fundusz Obrony Morskiej — będący funduszem dobra Publicznego, całkowicie przeznaczonym na rozbudowę polskiej marynarki wojennej.

Pod sztandarem ofiarnej służby dla morza i na morzu stanąć musi przede wszystkim młode pokolenie, sposobiał się do wielkich zadań, którym już dziś i w przyszłości sprostać muszą obywatele Państwa Morskiego.

Każdy, kto pragnie spójdzić w utrwalaniu siły morskiej na morzu — niech wstąpi do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jedynej w Polsce organizacji społecznej, strzegącej naszych interesów morskich i dążącej do wyrównania wiekowych zaniedbań na Bałtyku.

Udział Pana Prezydenta Rzplitej w uroczystościach „Święta Morza”.

Do nadania tegorocznym uroczystościom „Święta Morza” charakte-

ru święta całego narodu i państwa przyczyni się niewątpliwie wzięcie w niem udziału przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 28 czerwca, to jest w przeddzień właściwych obchodów „Święta Morza”, Pan Prezydent będzie obecny w Warszawie na uroczystości wianków na Wiśle. Ich barwny i urozmaicony program przewiduje między innymi, poza całym szeregiem efektownych popisów na wybrzeżach, wielką defiladę udekorowanych statków i łodzi przed Panem Prezydentem.

W dalszym ciągu uroczystości „Święta Morza” Pan Prezydent uda się do Gdyni, gdzie będzie obecny na organizowanym tam w dniu 1-ym lipca Powszechnym Zlocie Młodzieży. W ramach tej imponującej manifestacji młodego pokolenia odbędzie się w obecności Głowy Państwa uroczyste ślubowanie zgromadzonej młodzieży na wierność polskiemu morzu oraz wielką defiladę 50 tysięcy uczestników zlotu.

Podczas swego pobytu nad morzem Pan Prezydent weźmie udział w uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego pod olbrzymie schronisko budowane w Gdyni z inicjatywy i z funduszy Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Fakt tak żywego zainteresowania się Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej „Świętem Morza” napawać musi zrozumiałą dumą i radością wszystkich uczestników tegorocznych uroczystości ku czci polskiego morza, co — wątpić nie należy — jednoznacznie będzie z wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej.

Roboty sezonowe.

Jak nas poinformowano, Zarząd Miejski zatrudnia już ponad 950 osób, z czego 120 przez 2 dni. Na innych robotach znalazło pracę ponad 300 osób, tak iż pełny stan zatrudnienia wynosi około 1300 osób. Większej ilości bezrobotnych już zatrudnić się nie da, gdyż nie wystarczają na ten cel przydzielone fundusze, pomimo, iż są dwukrotnie większe, niż w roku ubiegłym.

Do tej pory wykonano już następujące prace:

Wybrukowano resztę ulicy Kaplicznej, odcinek ul. M. Konopnickiej, dwa odcinki ul. Świętokrzyskiej, odcinek ul. Północnej, odcinek ul. Reymonta, ul. Spółdzielczą.

Przebrukowano ulice: Bóźniczną, Majdany, Sienkiewicza, Reymonta, Zwierzyniec, rozpoczęto ul. Narutowicza.

Budowa targowicy dobiega końca. Postępują szybko prace przy wykańczaniu budynków gospodarczych i szkoły Nr. 1. W najbliższych dniach rozpoczęta będzie budowa III mostu przy ul. Grobelnej. Regulacja stawu i rzeki Dobrzyńki posuwają się szybko naprzód.

Z robót brukarskich przewidziane są jeszcze następujące: brukowanie ul. Legionów od ul. Piłsudskiego do Konstanyńowskiej i od ul. Lutomierskiej na wschód; przebrukowanie ulicy Pułaskiego kostką betono wąj przebrukowanie części ul. Sw. Jana dziką kostką porficyzną (odcinek od Zamkowej do ul. Sw. Rocha); dokończenie ul. Świętokrzyskiej oraz na przebrukowanie kilku ulic więcej zniszczonych jak Grobelna, Bugaj i t. d.

Kiedy nastąpi uruchomienie drobiarni.

Jak nas poinformowano w Zarządzie Miejskim, prace nad urządzeniami w drobiarni eksportowej przyrzeźni miejskiej dobiegają końca. Maszyny chłodnicze są już zmontowane Obecnie wykańcza się szopę na drób, salę do skubania drobiu i zamrażalnię. Uruchomienie ma nastąpić w połowie przyszłego tygodnia.

Początkowo znajdzie zatrudnienie 80 kobiet, w miarę jednak wyszkolenia personelu będą przyjmowa-

ne dalsze partje aż do września włącznie. Istnieją możliwości zatrudnienia w pełni sezonu 300—400 kobiet. Płace będą akordowe, stawki takie same jak w Gnieźnie, Lublinie i Warszawie t.j. 5—20 gr. od sztuki. Początkowo zarobki będą niskie, ponieważ drób skubany jest na sucho, trzeba więc nabyć odpowiedniej wprawy. Poza tym będzie przyjętych kilka robotnic na dniówkę (2 zł. dziennie) i kilku robotników.

Uruchomienie kolonji i półkolonji.

Lokalny Komitet Funduszu Pracy wspólnie z Towarzystwem Pomocy Bezrobotnym i Zarządem Miejskim uruchomił kolonje na 80 dzieci w Teodorach i półkolonje na 280 dzieci w Parku Wolności.

Szczególniej troskliwie zaopatrzone kolonje w Teodorach. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Ubezpieczalni, która wypożyczyła 70 łóżeczek, dzieci śpią na łóżkach. Poza tym zaopa-

trzone kolonje w leżaki, radio i t. d. Obecnie sżyje się koszulki nocne po 2 na dziecko, aby dzieci nie spały w białiznie dziennej. Kolonja znajduje się pod stałym nadzorem lek. szkolnej Dr. Tymienieckiej, która dojeżdża na Teodory dwa razy tygodniowo. Dzieci są obficie żywione 4 razy dziennie. Obecnie w Teodorach przebywają dziewczynki, za 4 tygodnie wyjadą chłopcy.

Z Katolickiego Towarzystwa Dobroczyńności.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie nowo wybranego Zarządu Katolickiego Towarzystwa Dobroczyńności, na którym nastąpił podział mandatów:

Przewodniczącą towarzystwa została nadal p. Hansowa Wiktorja, wiceprzewodniczącym p. Dąbrowski Brunon, skarbniczką p. Grossowa Anna, sekretarzem p. Józef Sajda, zastępcą sekretarza p. Marta Kalinowska.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka danych ze sprawozdania towarzystwa, złożonego na ogólnym zebraniu członków, z którego wynika, że towarzystwo utrzymuje w zółbku 11 dzieci, w sierocińcu 33, razem 44 dzieci. Prócz tego Towarzystwo prowadzi przedszkole dla dzieci przychodnich.

Ogólna suma wpływów za czas

od 1 XI 1932 roku do 30 IV 1934 r. wynosi 55.161 zł. 15 groszy, wydatki natomiast wyniosły 51.211 zł. 22 gr. saldo na 1 maja r.b. stanowi sumę — 3.849 zł. 93 grosze, z tego wynika, że towarzystwo prowadzi przeczornie oszczędną gospodarkę.

Poważne pozycje wpływów stanowią subwencje rządowe i wpłaty za dzieci, kierowane do zakładu przez Magistrat m. Pabjanic.

Ofiarność miejscowego społeczeństwa w sprawozdaniu finansowym towarzystwa stoi również na zaszczytnym miejscu.

Sądzymy, że Towarzystwo Dobroczyńności w dalszym ciągu cieszyć się będzie wydatnem poparciem całego społeczeństwa, wychowanie bowiem dzieci bezdomnych — to pierwszy obowiązek nas wszystkich.

W sprawie Stowarzyszenia „ROLNIK”.

Dowiadujemy się, że kurator Stow. „Rolnik”, p. dyr. P. Goliński, ukończył szczegółowe sprawozdanie z sytuacji gospodarki, panującej przez szereg lat w tem Stow. i złożył je p. staroście Łazarskiemu, wraz ze

swoimi wnioskami.

Ciekawe dane w tej rewelacyjnej i interesującej całe miasto sprawie, podamy w następnym numerze „Gazety”.

Zapisujcie się podczas „Święta Morza” na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

POLSKA NAD MORZEM. Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Nad brzegiem Bałtyku, nietylko tam, gdzie dziś jest polska dziedzina, ale hen aż za Brdę, od wieków tak dawnych, że i historia zapisać nie zdołała, mieszkał lud słowiański, pomorski.

Nigdy tą ziemią bursztynem usianą nie władali Prusacy inaczej, jak tylko prawem pięści, miecza i przemocy. Lud pomorski bowiem jest cichy, spokojny, gwałtu nie odciska gwałtem. Ufny w opiekę ojczystego zapleczka, Rzeczypospolitej, trwał i czekał na swojej ziemi, polskiej ziemi.

Dawne Pomorze stanowi rozległą płaszczyznę na kilkanaście lub kilkadziesiąt stóp wznoszącą się ponad morze.

Szmat Pomorza jest piaszczysty, ale dość urodzajny od ujścia Elby aż do Wisły. Płaszczyznę tę przecina największa rzeka Odra z wieloma dopływami i dzieli Pomorze na zaodrzańskie i przedodrzańskie.

W bliskości brzegów morza znajduje się wiele jezior. Pomorze więc obfituje w ryby, zboże, sól, len, konopie i bursztyn.

Całe Pomorze od najdawniejszych czasów zamieszkiwały ludy celtyckie, a potem słowiańskie. Od IV w. stale sadowali się tutaj słowianie, znani odtąd pod nazwą Pomorzanie. Między Wisłą a Słupią zamieszkiwali Kaszubi.

Od czasów najdawniejszych Pomorzanie pozostawali w najściślejszych stosunkach z Polakami i stanowili z nimi związek lechicki.

Za Bolesława Chrobrego całe Pomorze od Wisły do Odry przeszło do Polski. Jednak zwierzchnictwo Polski nad Pomorzem nie było silne, gdyż szczepy te słowiańskie usiłowały być niepodległe. Całkowicie odbija Pomorze dopiero Bolesław Krzywousty i nawraca na wiarę chrześcijańską, do tego bowiem czasu Pomorzanie byli poganami, przynajmniej w połowie. Z kolei jednak Pomorze rozpada się na kilka księstw, które toczyć muszą

ciągłe walki z Brandenburgią i miastami Hanzeatyckimi.

Ostatni książę pomorski, Mestwin II, za zgodą przedstawicieli Pomorza, przekazuje swój kraj w r. 1282 księciu wielkopolskiemu, późniejszemu królowi polskiemu, Przemysławowi II.

W r. 1308 Zakon Krzyżacki podstępnie opanował Pomorze, dokonywując krwawych rzezi wśród ludności Gdańska, Swiecia i innych grodów pomorskich. Ten bezprawny zabór został dwukrotnie potępiony przez stolicę apostolską, przyczem ojciec święty nakazał zwrot Polsce zrabowanych ziem. Ale buta Krzyżacka ugięła się dopiero pod mieczami polskich wojowników na polach Grunwaldu.

Dopiero Kazimierz Jagiellończyk po 12 letniej wojnie z Zakonem w 1446 r. pokojem toruńskim odzyskał Pomorze wraz z ziemią Chełmińską, Michałowską oraz posiadłościami biskupstwa warmińskiego. Ziemię tę wcielono do Polski znane były pod nazwą Prus Królewskich.

Od tego czasu, aż do I rozbioru Polski (1762) Pomorze stanowiło nierozłączną część państwa polskiego. Dzieliło się ono na trzy województwa: pomorskie, malborskie i chełmińskie, przyczem Gdańsk i Toruń pozostały przy Polsce aż do II rozbioru (1793).

Ta krótka notatka historyczna aż nadto dobitnie wskazuje, że wszelkie uroszczenia Niemców do Pomorza są jedynie beznamiętnością pruską, a wszelkie rewizje mająceniem chorych.

Zbyteczne też jest powtarzać nieustannie wszystkim, bo wszyscy już u nas to wiedzą, że nie tylko nie mamy jakichś bezprawnych uroszczeń do Pomorza, ale prawa nasze opieramy na prawach historycznych i etnograficznych. A i to wiemy, że nam się stała krzywda, gdyż to Polskie Pomorze jest tylko częścią polskiej nadbałtyckiej ziemi.

Pakty — paktami, a nasze prawa prawami i żadne podchodzenia rewizjonistyczne absolutnie do niczego nie mogą doprowadzić, chyba — do wojny, której my nie chcemy. Ze cały naród polski stoi na tem stanowisku dowodzą tego wogóle manifestacje naszych praw, rok rocznie powtarzane i ta, która teraz nadchodzi i wszelkie inne, które po niej nadejdą.

Nie damy ziemi skąd nasz ród! Oto hasło, którego się trzyma dziś cała Polska i trzymać będzie zawsze.

Od środy do ubiegłej niedzieli obradował w Warszawie krajowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, na który przybyli delegaci z całej Polski w liczbie 564, reprezentujący 745000 skupionego w Związku nauczycielstwa szkół powszechnych i śradnich. Z Pabjanic w zjeździe brali udział p. J. Sajda i p. Józefiak.

Obrady rozpoczęły się w atmosferze dużego podniecenia, spowodowanego ostatnią ustawą uposażeniową, która w dotkliwy sposób odbiła się na placach nauczycielstwa, oraz stosunkami, panującymi na terenie pracy społecznej, w której nauczycielstwo związkowe bierze bardzo wybitny udział.

Zjazd posiadał charakter zamknięty, bowiem pierwszy raz od czasu istnienia Związku w niepedagogy Rzeczypospolitej Polskiej nie byli zaproszeni na zjazd ani przedstawiciele władz państwowych, ani organizacji społecznych, ani prasy.

W drugim dniu obrad podwyższona temperatura zjazdu spadła i obrady potoczyły się normalnym trybem. Z trybuny zjazdowej padło wiele mocnych słów krytyki pod adresem czynników odpowiedzialnych za losy szkolnictwa polskiego.

Sporo czasu zjazd poświęcił na przedyskutowanie nowego statutu, który w sposób zupełnie nowy i bardzo oryginalnie pomysły, w porównaniu z dotychczasowymi formami buduje całą konstrukcję ustrojową związku, a którego celem jest: „zjednoczenia polskiego nauczycielstwa wszelkich stopni i typów w państwie celem podniesienia godności stanu nauczy-

cielskiego i obrona jego intelektualnych i ekonomicznych interesów“. Uchwalono ideową część statutu, a część organizacyjna uchwalona będzie dopiero na nadzwyczajnym zjeździe, który odbędzie się w końcu grudnia r.b. Obniżono składki członkowskie do 2.05 zł. miesięcznie.

Zjazd zakończył się powołaniem nowego Zarządu Głównego w składzie 40 osób, reprezentujących wszystkie województwa.

Województwo Łódzkie w Zarządzie Głównym Związku reprezentować będzie p. Józef Sajda, członek zarządu Okręgu i prezes miejscowego Ogniska.

Na prezesa Związku powołano ponownie przez akklamację senatora Nowaka, który piastuje zaszczytny mandat prezesa od początku istnienia tej olbrzymiej organizacji.

Przy tej okazji wypada nadmienić, że Związek posiada poważny majątek, jak sanatorium w Zakopanem wartości 2.925.713 zł., dom zdrowia — 161.126 zł., dom, a właściwie kilka sześciopiętrowych domów, zgrupowanych i połączonych ze sobą na posesji w Warszawie, wartości 4.846.482 zł., piękny majątek ziemski „Brody“ wartości według tegorocznego szacunku 962.324 zł., wille w Krynicy wartości 428.361 zł. i cały szereg mniejszych obiektów. Związek Nauczycielstwa Polskiego tworzy dzieła, które są dowodem wspaniałych rezultatów zbiorowej pracy dobrze prowadzonej organizacji, a z których oprócz obecnego korzystać będą całe szeregi przyszłych pokoleń. Zgodnym zbiorowym wysiłkiem tworzyć można dzieła wielkie.

Polska wobec rozbrojenia.

Ostatnia mowa wygłoszona przez naszego ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu komisji Głównej Konferencji Rozbrojeniowej odcina się wyraźnie od przemówień delegatów innych państw. Brak jej zaciętrzewienia i tej agresywności, która nigdy nie może być „złotym mostem“ porozumienia, a naodwrot — nacechowana wielkim umiarem i stanowczością — wyraża klasyczny pogląd na kwestję rozbrojeniową w duchu utrzymania pokoju i powstrzymania przed fantazyjnymi wydatkami na powszechnie zbrojenia. W Polsce budżet obrony

narodowej nietylko nie doznaje redukcja, ale przeciwnie, wyraźnie ujawnia się tendencja w kierunku jego redukcji i to w czasie gorączkowych zbrojeń w całej Europie.

Najbardziej wszakże znamienny i najbogatszy w treść był niezawodnie ostatni ustęp przemówienia ministra Becka, który wyraża credo Polski w sprawie rozbrojenia. „Przyjmujemy w dziedzinie redukcji i ograniczenia zbrojeń wszelkie postanowienia, które będą miały charakter powszechny i będą dotyczyły wszystkich państw“.

Szczere to wyznanie i logiczne!

MARJAN JURAKOWSKI

Pabjanice w roku 1934.

Miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

mieści się przy ul. Zamkowej Nr. 34 w lokalu prywatnym na parterze. Pomieszczenie możliwe, punkt dobry, ale lokal zbyt mały.

Cel i zadania wskazane są w samej nazwie. Instytucja powstała w listopadzie 1929 r.

Opieka nad dzieckiem postawiona racjonalnie. nad matką zaś, jeszcze wiele pozostawia do życzenia, choć z przyczyn od kierownictwa niezależnych.

Przedewszystkiem niedostateczność funduszy i brak odpowiedniego pomieszczenia.

Na czele Stacji stoi p. dr. med. Wiera Tymieniecka, specjalistka chorób dziecięcych. Kierowniczką jest p. Tekla Papiewska, która ukończyła w Warszawie kursy pielęgniarstwa społecznego. Do pomocy są dwie wykwalifikowane higienistki, (p. p. Boruszewska Leokadja i Nowakówna Elżbieta).

W poczekalni zbierają się matki z niemowlętami. W gabinecie odbywa się badanie i udzielanie porad; w kuchni sterylizuje się mleko. Na każde dziecko wydaje się dziennie pół litra mleka sterylizowanego lub mieszanki leczniczo-odżywczej.

Około dwustu dzieci stale korzysta z mleka którego wydaje się 100 litrów dziennie. Z porad higieniczno-lekarskich — przeszło 400 dzieci.

Krowy oraz samo mleko znajdują się stale pod opieką lekarsko-weterynaryjną.

Częstokroć i matki otrzymują również po pół litra mleka dziennie, by mogły własny pokarm dla dziecięcia zasilić. Biedne matki dla

3) siebie i dziecka otrzymują mleko i porady zupełnie bezpłatnie.

Za pośrednictwem i przy pomocy wychowawek Gimnazjum Zeńskiego im. Król. Jadwigi udziela się dzieciom, w wieku do lat dwóch, pomocy odżywczej w postaci: cukru, mąki i kaszy.

Niezależnie od sprawy dożywiania dzieci, niemowlętom, które ukończyły osiem miesięcy szczepi się błonicę (dyfteryt) bezpłatnie. Zastrzyki anatoksyny skutecznie się trzykrotnie w odstępach trzech tygodniowych. W ciągu b. r. uskuteczono już zastrzyków 187 dzieciak.

Badania każdego dziecka przez lekarza odbywa się co dwa tygodnie; dzieci starsze półroczne badane są co miesiąc. Niezależnie od tego higienistki odwiedzają matki w mieszkaniach i pouczają, jak należy pielęgnować dziecko w domu. oraz badają, czy należyście przestrzegane są wskazówki lekarza.

Zaznacza się, że Stacja zajmuje się jedynie leczeniem chorób żołądkowych dziecka, oraz zapobiega rozwojowi angielskiej choroby (krzywicy). Jeśli dziecko zapadnie na inną chorobę — zostaje niezwłocznie skierowane do Ambulatorjum miejskiego lub do Ubezpieczalni Społecznej.

Oplata za porady od zamożniejszych matek pobieraną jest w wysokości jednego złotego za pierwszą poradę i po 50 groszy za każdą następną.

Stacja czynna jest w dni powszednie od g. 8-iej — 15-iej, w niedzielę zaś, od 7.30 — 11.30.

Badania lekarskie stwierdziły, że warunki klimatyczne Pabjanic sprzyjają rozwojowi wśród dzieci angielskiej choroby. Palącą niemal sprawą jest konieczność zakupu lampy kwarcowej, celem leczenia angielskiej choroby. Komisarz rządowy p. R. Jabłoński poczynił odnośne zabiegi i lampa kwarcowa niezadługo rozpocznie swą dobroczynną działalność.

Wskazaniem jest aby powstała sekcja dla udzielania porad kobietom brzemiennym. Na cze-

le sekcji należy postawić lekarza — akuszerę. przytem koniecznym jest urządzenie specjalnego laboratorium dla przeprowadzania analiz.

Wkrótce Zarząd Miejski przystąpi do budowy oddzielnego budynku przy ul. Kościuszki, w którym znajdą pomieszczenie: 1) Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, 2) Polski Czerwony Krzyż i Towarzystwo Eugeniczne, O ile warunki pozwolą urządzonym zostanie z czasem również i przechodni złobek dla podrzutek..

Ambulatorjum miejskie ul. Gdańska Nr. 6.

Z wybuchem wojny stanęły fabryki; życie miasta zamarło. Komitet Obywatelski, który objął we władanie sprawę miasta; niezwłocznie zajął się utworzeniem Ambulatorjum Miejskiego, Instytucja ta istniała przez cały okres wojny t. j. od sierpnia 1914 do końca 1918 r. Kierownikiem jej przez cały wspomniany okres był starszy felczer p. J. Marcinkowski, wobec braku lekarzy w mieście, powołanych na wojnę.

Obecnie Ambulatorjum prowadzi lekarz miejski p. dr. Grzegorzewski przy pomocy wspomnianego wyżej p. Marcinkowskiego.

Dyżury lekarskie są codzienne, W obecnym lokalu przy ul. Gdańskiej Nr. 6, składającym się z sześciu ubikacji — umieścił Ambulatorjum ś.p. dr. Auerbach.

Porad na miejscu udziela się 50—70 dziennie, na miesiąc 8—10. Porady dla biednych są bezpłatne.

Przy Ambulatorjum znajduje się urząd sanitarno-obyczajowy, kamera i kolumna dezynfekcyjna oraz urządzenie do badania produktów spożywczych, głównie mleka. Na miejscu znajduje się mikroskop do badania krwi.

Na wypadek epidemii — miasto posiada dezynfektor typu „Heljos“ (typ wojenny). (d. c. n.)

OBRONA MORZA.

Polska weszła już na lądzie do rzędu wielkich mocarstw, zajmując pod względem obszaru, liczby ludności, znaczenia politycznego i siły armii szóste miejsce w Europie, zaraz po Włoszech i przed Hiszpanją. Ale na morzu państwo nasze pozostaje daleko w tyle nietylko za Włochami i Hiszpanją, ale też za Holandją, Szwecją, Norwegją, Finlandją, a może nawet za Jugosławią i Estonją. Wszystkie te państwa mają już utrwaloną pozycję na morzu: posiadają już ufortyfikowane wybrzeża, urządzone porty, dobrze zaopatrzoną flotę wojenną i marynarkę handlową, mogącą utrzymać komunikację z najdalszemi częściami świata.

Polska opóźniła się w tym względzie: zrazu z własnej winy, później nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności została odsunięta od morza i skierowana w swej ekspansji ku wnętrzu lądu. Statystyci polscy, z małymi wyjątkami, nie doceniali znaczenia morza; wyższe warstwy narodu, kierujące polityką zaniedbały tę sprawę, a jednostki wyjątkowe, poszukujące przygód morskich, żadne odkrycia i poznania nowych ziem, oddały swe siły i zdolności na usługi obcym. Polska racja stanu, polska ideologia, wyrażająca się w poezji, w powieści, w sztuce, pamiętała o Litwie, o Ukrainie, o Podolu, ale o Morzu Polskiem zapominała. I jak po zniesieniu książąt panujących na Śląsku i idącej za nimi szlachty, tylko prosty lud zachował nieprzebrane skarby podziemnej węgla dla Polski, tak samo tylko wierność Kaszubów dla starodawnej mowy polskiej zawdzięcza wybrzeże Bałtyku powrót swój do Macierzy.

To cudowne ocalenie naszego morza musi olśnić i nawrócić Polaków ze złej drogi, musi skierować nasze siły twórcze, naszą energję narodową nasz patriotyzm — ku morzu, dającemu wylot w świat szeroki, otwierającemu perspektywy oceaniczne i kolonialne, niezbędne dla duszącego się w zamkniętych granicach państwowych szybko rozrastającego się narodu.

Niestety, wąskie 75-kilometrowe wybrzeże, które się nam dostało, z trudem tylko podolać może swemu zadaniu w 33 miljonowym państwie. Tem więcej musimy je ocenić i tem bardziej rozwijać. Szczerpłość geograficzną trzeba zrekompensować intensywną eksploatacją.

Jest to prawda nietylko wyznawana teoretycznie, lecz wielana już w życie.

Wybrzeże Bałtyku, przyznane Polsce Traktatem Wersalskim, zmieniło się od tego czasu do nie do poznania. Stanowiło ono pod zaborem pruskim smutne i puste wydmy piaszczyste, których jedyną ozdobą był Gdańsk, piękny starą architekturą, i obumarły w dumnych wspomnieniach z czasów polskich: kwitł on wtedy jako największy port Rzeczypospolitej ku któremu Wisła spływały jej rolne i leśne bogactwa; rozsądzała go pycha do tego stopnia, że buntował się przeciwko swej żywicielce. W zwadzie jednak, czy w wiernej przyjaźni z Polską, żył on dostatnie, bujnie szczęśliwie.

Pod panowaniem pruskim spadł Gdańsk do rangi portów trzeciorzędnych, zajmujących w 1913 roku co do tonnażu okrętów, które go odwiedziły — 13 miejsce na Bałtyku. Dopiero Polska Niepodległa podźwignęła go z tego upadku. W roku 1929 zajął już trzecie miejsce (po Kopenhadze i Stockholmie), podnosząc swój roczny obrót towarowy z 2.112 milj. tonn do 8.560 milj. tonn, czyli czterokrotnie, a dzisiaj dalej posunął się naprzód, chociaż wszystkie porty wskutek kryzysu wykazują mniejszy obrót.

Ten niesłychanie szybki rozwój Gdańska nie był nawet hamowany powstaniem tu obok niego drugiego portu — Gdyni; w miejscu, gdzie przed 10 ciu laty istniało zaledwie kilkanaście chat rybackich, teraz

wznosi się 50-tysięczne miasto i jaknajbardziej nowoczesny port, którego obrót towarowy w 1932 r. wyniósł ponad 6 milj. tonn, który pod względem tonnażu statków prześcignął już Gdańsk i Stockholm.

Nie dość tego: rozszerzono i zmodernizowano rzeczny port pomocniczy w Tczewie, pogłębiono stary port w Pucku, dostosowując się do potrzeb kutrów wybudowano przystanie rybackie w zatoce na pełnym morzu; zapoczątkowano dalekomorskie rybołówstwo polskie na Morzu Północnym.

Przez wprowadzenie tej nowej gałęzi przemysłu morskiego, przez umożliwienie rybakom kaszubskim ekspedycji na dalekie morze, dających nieporównanie większe rezultaty od połowów przybrzeżnych — podniesiono dobrobyt ludności nadmorskiej, ledwie wegetującej w czasach zaborczych.

Przyczynili się do tego letnicy. Dawniej, poza Sopotami, zaledwie Puck i Hel ściagały na lato po kilkanaście rodzin. Dziś cały brzeg Małego i Wielkiego Morza polskiego stanowi nieprzerwalną linię plaż, usianą gustownymi willami, wielkimi hotelami, wspaniałymi senatorjami i schludnymi przebudowaniami i uporządkowanymi domami rybaków, oddanymi na cały sezon letnikom. Przepyszna autostrada łączy miejscowości, do których dawniej tylko łódka można się było dostać. Rzucona w morze klinga Helu staje się jedynym w świecie parkiem nadmorskim — olbrzymim bulwarem. Wszędzie panuje ruch, wra praca i kipi życie. Puste przed wojną wybrzeże kaszubskie, piaszczyste, smutne i biedne z roku na rok nabiera barwy i okazałości. Stanowi to najwymowniejszy, nieodparty argument, jak Polsce morze jest potrzebne i jak je ona umie użytkować. To dopiero początek — pierwsze 10-ciolecie naszej gospodarki nad Bałtykiem. Czekaj nas jeszcze dalsza praca: po uporządkowaniu i doprowadzeniu do stanu używalności gospodarczej wybrzeża, musimy załudnić okrętami samo morze, Nasza flota handlowa i wojenna znajduje się dopiero w załazku. Cztery przedsiębiorstwa żeglugowe, trzy parowce transatlantyczne, trzydzieści mniejszych statków towarowopasażerskich o łącznym tonnażu 60 tysięcy — oto cała nasza flota handlowa. O jej niedostateczności świadczy fakt, że zaledwie 7 i pół procent obrotów towarowych portów polskich odbywa się pod naszą banderą.

To samo dotyczy marynarki wojennej; składa się ona zaledwie z 2 kontrotorpedowców i 3 łodzi podwodnych nowego typu, oraz kilku starych poniemieckich torpedowców, kilkunastu monitorów i innych jednostek pomocniczych, niemożących zapewnić bezpieczeństwa nawet bardzo niewielkim wybrzeżom. Dla skutecznej ich obrony potrzeba przynajmniej paru linjowych i kilku lekkich krążowników, czterokrotnie większej od posiadanej ilości łodzi podwodnych i kontrotorpedowców, oraz 2 stawiaczy min, ogółem 60 — 80 tysięcy tonn, nie licząc okrętów pomocniczych. Jest to program minimalny, którego wykonanie powinno nastąpić w ciągu najbliższych lat, a zacząć się bezwzględnie. Od tego zależy bezpieczeństwo naszych wybrzeży i naszego dostępu do morza, bez którego nie może istnieć Państwo Pojskie.

Zrozumienie konieczności dla nas posiadania morza pociąga za sobą świadomość potrzeby jego obrony.

Z tego powodu tegoroczne „Święto Morza“, będące wyrazem naszego uczuciowego stosunku do polskiego Bałtyku, połączone ze zbiórką na „Fundusz Obrony Morza“. Niedosć jest bowiem żywić sentymenty; trzeba umieć jeszcze przetopić go w czyn pozytywny. Tego wymaga od nas troska o przyszłość Polski.

W. Giełżyński.

Z powodu śmierci

s. † p.

AMALJI REZLEROWEJ

Matki członka Zarządu p. KAROLA REZLERA wyraża Mu serdeczne współczucie

ZARZĄD
PABJ. TOW. CYKLISTÓW.

Wyrok w sprawie W. Jankowskiego.

Głośnie w całych Pabjanicach sprawa sądowa przeciwko p. W. Jankowskiemu z oskarżenia p. Wendlera o obelgi była rozpatrywana w ubiegłym tygodniu w sądzie grodzkim w Pabjanicach.

W zasadzie sprawa bardzo prosta i codzienna, polegająca na tem, że jeden nawymyślał drugiemu, nazywając go szpiclem, lecz ponieważ p. Wendler ma wielu przeciwników, o co zresztą u nas bardzo łatwo, zrobiono z niej wielką sensację.

Strona przeciwna zaangażowała sobie wybitnego adwokata, specja w sprawach kryminalnych, w celu uwolnienia się od kary za bezpodstawne zarzucenie p. Wendlerowi „szpiclowstwa“.

Okres wyborów samorządowych do których p. Wendler poszedł z Blokiem Bezpartyjnym, również miał wpływ na powiększenie grona przeciwników p. Wendlera.

Na rozprawę stawilo się około 50 świadków, powołanych przez obie strony, skutkiem czego przewód są-

dowy trwał od godz. 9-ej rano do 11-ej wieczorem.

Świadkowie oskarżonego nie istotnego do sprawy nie wnieśli, cała rola ich sprowadzała się do wypowiedzenia subiektywnych opinii o p. Wendlerze i powtarzania różnych plotek i ploteczek, kursujących po mieście.

Obrona oskarżonego, złożona aż z trzech adwokatów starała się również udowodnić sądowi, że ich klient jest niewinny, chociaż nie zdołał przeprowadzić dowodu prawdy, i również nie mogła powstrzymać się od subiektywnego zabarwienia swych przemówień.

Pomimo całego arsenału środków, jakich użyto w celu wykazania, że p. Jankowski jest niewinny — sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżony został skazany na 2 tygodnie aresztu i opłacenie kosztów sądowych.

Tym sposobem p. Wendler otrzymał całkowitą satysfakcję, a strona przeciwna może nareszcie dowiedzieć się, że nawet swoich przeciwników nie można obrzucać tak ciężkimi obelgami.

O los szkół średnich na prowincji.

Statut nowego gimnazjum przyjmuje w zasadzie tylko klasy o podwójnych oddziałach. Założenie to jest bardzo groźne, gdyż dzisiaj znaczna ilość szkół średnich zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego i pruskiego znajduje się w małych ośrodkach, które nie dadzą dostatecznej liczby uczniów dla klas podwójnych, a więc w konsekwencji nowych zarządzeń musiałyby być pozabawione szkoły średniej.

Dziś bowiem szereg naszych miasteczek, a nawet miast powiatowych, ma tylko gimnazja o typie jednolitym (bez oddziałów równoległych) nawet przy zastosowaniu koedukacji.

Grozę położenia potęguje § 6 (ograniczenia, co do zakładania gimnazjów bez łaciny) i § 7 (ograniczenia co do koedukacji w wielkich ośrodkach) Statutu. Szkoły bowiem bez łaciny i koedukacji nie będą mogły powstawać ani się utrzymać zwłaszcza na głuchej prowincji, ze względu na brak „specjalnie sprzyjających po temu warunków“, oraz konserwatywny poglądów lokalnych menedżerów

oświatowych.

A przecież nowych państwowych dziś nie założymy w ośrodkach z bardzo niezamożną ludnością (jak n. p. ośrodki przemysłowe — Łódź, Sosnowiec i t.p.)

Po skasowaniu zaś istniejących gimnazjów biedni nie będą mogli posyłać dzieci do oddalonych miast tembardziej, że brak zupełny pomocy dla niezamożnej a uzdolnionej młodzieży w postaci stypendjów, burs i t. podobnych.

W wyniku tego stanu rzeczy — szkoła średnia stanie się przybytkiem dostępnym tylko dla bogatych, a odcięty od ludności uboższej, a więc też i od życia, które według nowych programów powinno mieć zapewniony dostęp do szkoły. Dlatego też Związek Nauczycielstwa Polskiego (Sekcja Szkół Średnich) przygotowuje odpowiednie materiały, stwierdzające konieczność rewizji dotychczasowych zarządzeń w sprawie sieci szkolnej i udostępnienia nauczycielstwu wpływu na politykę szkolną, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim.

St. Swid.

BLOK BAŁTYCKI.

W przyszłym tygodniu zbiera się konferencja (pierwsza) państw bałtyckich: Litwy, Łotwy, Estonji. Celem jej jest wzajemne porozumienie i danie gwarancji terytorjalnych na wypadek niebezpieczeństwa. W jakim kierunku pójdą rokowania? — zapewne dojdzie do zbliżenia „trójki nadbałtyckiej“.

Nie zmieni to jednak sytuacji na północnym wschodzie Europy. Blok bałtycki w tym składzie dużej roli odegrać nie będzie w stanie.

Konieczna jest współpraca z Polską, która wówczas dopiero uczyni wartościowym związek porozumienia bałtyckiego. Na konferencji tęę powyzszą popiera Estońja i Łotwa; Litwa przez swój dotychczasowy nieuzasadniony poważnie upór, przycy-

nia się do powodzeń polityki niemieckiej, w rękach której jest tylko żywa marionetka. Po ostatnim puczu Waldemarasa na Litwie zwyciężył kierunek za zbliżeniem z... Francją. Trudno w tej chwili orzec, czy jest to równoznaczne ze zbliżeniem do Polski.

Musimy w interesie obopólnym t. j. Polski i Litwy wyjaśnić, że współpraca naszych państw oznacza likwidację niebezpieczeństwa niemieckiego, poprzez likwidację... Prus Wschodnich, wciśniętych sztucznie w żywe ciało bloku polsko — bałtyckiego! I jeszcze więcej — oznacza ona racjonalny rozwój gospodarczy Litwy sztucznie odgradzonej od nas. Zabezpieczenie niepodległości wszystkich kontrahentów — oto co oznacza rozszerzony związek bałtycki.

Kino
Miejskie

Do niedzieli 1-go lipca 1934 roku.
On zdradzał ją —
lecz ona kochała go tem więcej!
Jean HARLOW
Clark GABLE
w arcydziele miłosnym p. t.

PLATYNOWA BLONDYNKA

Dramat gwałtownych pożądań. • Furja podzwrotnikowego żywiołu... • Egzotyczne tło...
Nadprogram: groteska rysunkowa.

UWAGA: Tym przebojowym filmem kończymy sezon. Do dn. 1 sierpnia kino będzie nieczynne.

Kino
MiejskieKino Dźwiękowe T-wa
Pomocy Bezrobotnym
NOWOŚCI

Środa, Czwartek, Piątek, Sobota i Niedziela
Przebojowy film reżyserji George Fitzmaurice'a ze złotej serji „United Artists“ p. t.

ZŁA DZIEWCZYNA

Miłość i poświęcenie tancerki z knajpy portowej. Zemsta porzuconego.
Aresztowanie w dzień ślubu. Bunt więźniów na wyspie Chateau Neuf.

W rolach głównych:

niezapomniany „Rajski Ptak“

Dolores del Rio

i dawno niewidziany

Edmund Lowe.

Kino Dźwiękowe T-wa
Pomocy Bezrobotnym
NOWOŚCI**KRONIKA.****Od Redakcji.**

Z powodu ferij następane numery „Gazety Pabjanickiej“ ukazywać się będą w odstępach dwutygodniowych.

Nr. 31 ukaże się w dniu 13-go lipca r. b.

Wydawanie obligacji 6 procent Pożyczki Narodowej.

Ekspozytura Urzędu Skarbowego w Pabjanicach podaje do wiadomości, że wydawanie obligacji 6% Pożyczki Narodowej subskrybentom, którzy całkowicie należność wnieśli do dnia 5 marca 1934 roku włącznie, rozpocznie się z dniem 6 lipca r. b. Obligacje wydawane będą tylko osobom podpisanym na deklaracji subskrybencyjnej i które przy odbiorze przedstawiają dowód tożsamości oraz wszystkie kwity z opłacenia rat Pożyczki Narodowej.

Firmom, które deklarowały i opłacały zbiorowo za swych pracowników, obligacje będą wydawane na miejscu w terminie ustalonym z Dyrekcją.

Dla wygody subskrybentów ustalono kolejność wydawania obligacji w porządku alfabetycznym nazwisk subskrybentów, a mianowicie:

6.VII — A.B., 7.VII — C.D.E.F., 9.VII — G., 10.VII — H.I.J., 11.VII — K. do Ko., 12.VII — Kr. do Kw., 13.VII L. Ł., 14 V.II. — M., 16.VII. — N. O., 17.VII. — P., 18.VII. — R., 19.VII. Sa do Sr., 20.VII. — St. do Sz., 21. VII. — T.U.W., 23 VII. — Z..

Kolonje letnie dla dzieci ochrony.

Wszystkie dzieci, znajdujące się w sierocińcu i żłobku Katolickiego Tow. Dobroczynności, zostały wysłane na kolonje letnie do Tumidaju. Na pomieszczenie kolonji wynajęto bar-

dzo wygodny i obszerny budynek. Dzieci w całej pełni korzystają ze świeżego leśnego powietrza, słońca i wody.

Wycieczka Moniuszkowców

Dnia 8 lipca, a w razie niepogody dnia 15 lipca r. b. Zarząd Stow. Spiew. im. Moniuszki urządza wycieczkę zbiorową do Kolumny. W wycieczce mogą wziąć udział członkowie Stow. i ich rodziny oraz zaproszeni goście.

Wyjazd umajonemi wozami z przed lokalu Stow., ul. Zeromskiego Nr. 16, nastąpi o godz. 6-ej z rana.

Zapisy przyjmuje sekretariat w godzinach wieczornych w lokalu Stow. we wtorki, środy i piątki.

W sprawie delegacji do Kuluszek.

W poprzednim numerze „Gazety Pabjanickiej“ przez przeoczenie nie podano, że w skład delegacji do Kuluszek, składającej hold szcżątkom ś. p. Bronisława Pierackiego Ministra Spraw Wewnętrznych, wchodził oprócz podanych osób p. Edward Pączkiewicz od Straży Pożarnej i p. Kanenberg Ryszard od Zw. Oficerów Rezerwy.

Podziękowanie.

Zarząd Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności tą drogą składa serdeczne podziękowanie Radzie Nadzorczej Banku Ludowego w Pabjanicach za złożoną ofiarę na cele Towarzystwa w postaci książeczki oszczędnościowej na sumę 150 zł.

Komunikat.

Na posiedzeniu, odbytym w dniu 20 czerwca 1934 r. z inicjatywy i pod przewodnictwem p. dyr. J. Jędrzychowskiej postanowiono założyć ośrodek Zrębu.

Wszelkich informacji w sprawie przyjmowania członków, ideologii Zrę-

bu oraz prac w ośrodku udziela tymczasowy komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi p. dr. J. Jędrzychowska i p. K. TrojnarSKI.

Lokal ośrodka mieści się w gimnazjum żeńskim.

Czyja zguba?

Znaleziono dwa małe heble, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór takowych do komisariatu P. P.

Z Legionu Młodych.

W środę dnia 27 czerwca leg. Gallus wygłosił odczyt p.t. „Na przełomie myśli i czynu“. Prelegent za cel swych rozważań wzięł obecną sytuację polityczno-gospodarczą Europy, w obiektywny i przejrzysty sposób przedstawił komunizm, faszyzm, hitlerizm oraz współczesne im prądy w Austrii i Polsce i stwierdził, że w tych pięciu państwach istnieje przełom kapitalizmu i świata pracy oraz mniej lub więcej świadomy nacjonalizm i na tem tle przedstawił dążenia i rolę Legionu Młodych, Po prelekcji wywiązała się bardzo rzeczowa dyskusja.

Komenda L. M. Obwód Pabjanice zawiadamia, że z powodu odbywających się kursów kandydackich oraz urlopów członków, referaty śródowe zostają odłożone aż do m-cy sierpnia.

Ze Zw. Lejonistów Polskich.

Zarząd Zw. Lejonistów Polskich zawiadamia swych członków i sympatyków ruchu legjonowego, że w roku bieżącym Ogólny Zjazd b. legjonistów odbędzie się w Krakowie w dniach od 3—6 sierpnia.

Program zjazdu przewiduje szereg uroczystości, związanych z 20-to letnią rocznicą „Pieśni Kadrowej“ i Patrołu Beliny. Karty uczestnictwa otrzymać będzie można przez Zarząd Zw. Zgłoszenia do dnia 5 lipca przyjmuje sekretariat Zw. Lejonistów we wtorki i czwartki o godz. 20—22.

Szczegółowy program zjazdu podamy w następnym numerze Gazety.

Zawiadamiamy jednocześnie członków zapisanych, na wyjazd do Piotrkowa w dniu 1 lipca b.r. że odjazd z Pabjanic nastąpi w dniu 1 lipca o godz. 4.15 z nowego rynku przy ul. Kilińskiego.

Strzelanie o mistrzostwo w Zw. Oficerów Rezerwy.

W czasie od 17 do 23 b.m. odbyło się strzelanie o mistrzostwo koła Z.O.R. w Pabjanicach z broni małokalibrowej.

Mistrzem został kol. Wierzbicki Wł. osiągając 190 punktów, I wice-mistrzem Majchrzak Józef, 177 pkt. II wicemistrzem Krakowski Antoni 175 pkt.

Dział oficjalny.

Komunikat Wydz. Gier i Dyscypliny.

Wyznacza się na piątek, dnia 29-go czerwca (Święto Morza) o g. 3 p.p. na boisku „Parku Wolności“ zawody w koszykówkę i siatkówkę dla drużyn męskich K. E.—Strzelec.

Wolne posady.

Polskie Radio nadaje stale informacje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o wolnych posadach. Informacje te specjalnie ważne dla bezrobotnych, są też przez nich pilnie słuchane.

Ponieważ jednak wielu bezrobotnych nie ma dostępu do odborników radiowych, Biuro pośrednictwa Pracy w Łodzi, oraz Ekspozytura w Kaliszu, Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Pabjanicach i Radomsku—zainstalowały u siebie aparaty radiowe celem natychmiastowego odbierania komunikatów o wolnych posadach. Komunikaty te nadawane są dwa razy w tygodniu, a mianowicie: we wtorki i piątki o godz. 13.55.

Wówczas gromadzą się przed głośnikami Biur Pośrednictwa Pracy bezrobotni i słuchają czy niema dla nich gdzieś odpowiedniej pracy.

NOWOŚĆ

dla P. P. konsumentów cementsu;

OSZCZĘDNOŚĆ

dla P.P. budowniczych, betoniarzy, instytucji i składów detalicznych;

PRAKTYCZNE

dla P.P. potrzebujących worki jutowe.

W bieżącym sezonie jesteśmy w stanie dostarczać cement w opakowaniu jutowym w workach 100 kg. po tej samej cenie co w torbach papierowych. Za każdy zwrócony worek jutowy bonifikujemy 30 gr., co stanowi oszczędność 45 zł. na wagonie.

Wyłączna sprzedaż:

„KOTNOWSKI i S-ka“

Sp. z ogr. odpow.

Pabjanice, ul. Ostatnia 5, tel. Nr. 134.

SPROSTOWANIE.

Nieniejszem prostuję nieprawdziwą informację podaną w swoim czasie przez gazetę „Prawdę Pabjanicką“ o tem, że Zakład Fryzjerski p. Jungowicza, ul. Zamkowa 15, przeszedł na własność p. Konrada. W rzeczywistości zaś jak byłem tak jestem właścicielem powyższego zakładu, a p. Konrad pracuje tylko w zakładzie tym w charakterze wspólnika.

Józef Jungowicz.

Do wynajęcia

4 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość: ul. Pułaskiego 17.

Zaginął pies, rasy „wyżeł“ maści brązowej, znaki szczególne: kropkowane podgardle i wszystkie łapy, koniec ogona biały. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpow. sądowej. Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem do Gajzlera, ul. Kopernika 23.

Ogłoszenie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach podaje do wiadomości p. p. Pracodawców i Ubezpieczonych, że z dniem dzisiejszym wszystkie biura Ubezpieczalni przeniesione zostały do nowego lokalu

mieszczącego się przy ul. Kościuszki Nr. 25.

Numerzy telefonów do poszczególnych wydziałów pozostają te same.

Godziny urzędowania bez zmian.

Biuro zgłoszeń, ambulatorjum centralne i Apteka pozostają w dotychczasowych lokalach.